

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Teraz już na poważnie. Potyczki z Atalantą i Interem, przy wciąż otwartym mercato i tym samym z niekompletną kadrą, były startem do sezonu, jednak teraz nadszedł czas, aby się przebudzić, dlatego czasu na odpoczynek nie będzie. Di Francesco powiedział to przed meczem z zespołem Nerazzurri: "Odpoczynek stał się kluczowy", to mantra, którą powtarzają wszyscy trenerzy, którzy wiedza jak ważnym staje się odzyskanie energii, jest tak ważne jak praca na boisku.

Roma musi być świetna w wykorzystaniu wszystkich momentów do dyspozycji, gdyż od soboty do pierwszego października będzie wychodzić na boisko praktycznie co trzy dni. Zespół czeka pięć meczów ligowych, w tych trzy wyjazdowe i dwa na własnym boisku. Roma zacznie w sobotę wieczorem na Marassi, przeciwko Sampie, potem zagra ponownie w sobotę, 16, gdy zmierzy się na Olimpico z Veroną. W środę, 20, odbędzie się kolejka w środku tygodnia, w Benevento, potem w sobotę, 23, zespół podejmie u siebie Udinese. Spotkanie zostanie rozegrane o godzinie 15 i będzie to jedyny mecz popołudniowy, który Roma rozegra we wrześniu. Do zamknięcia pierwszego sezonowego minicyklu dojdzie 1 października na San Siro, o godzinie 18, przeciwko Milanowi Montelli.

Wyjazd do Mediolanu przyjdzie cztery dni po pucharowym wyjeździe do Baku, przeciwko Quarabag. To będzie mecz nie tyle skomplikowany z technicznego punktu widzenia, o ile logistycznego, gdyż Roma zagra w środę, 27, o godzinie 18 i wróci do Włoch dopiero późno rano w czwartek. Bardziej przystępny logistycznie, biorąc pod uwagę, że zostanie rozegrany na Olimpico, ale dużo trudniejszy na boisku, będzie z kolei mecz 12 września, dokładnie za tydzień, między Romą i Atletico Simeone. Po sezonie w czystcu Ligi Europy, zespół Di Francesco zadebiutuje w najbardziej prestiżowym pucharze przeciwko trudnemu rywalowi, który będzie najtrudniejszym z tych, z którym zagra w tych tygodniach. W Trigorii mają nadzieję podejść do meczu z kompletną kadrą: Florenzi jest odzyskany, Bruno Peres prawie, Karsdorp, nawet jeśli nie będzie gotowy na sto procent, powinien być przynajmniej powołany. Dalej jest Schick: jeśli wolał Romę od Interu również dla meczów takich jak ten i wychodzenia na boisko w wieczory takie jak ten. Nie będzie czasu na oddech. On i koledzy mają przynajmniej nadzieję, że będzie można się cieszyć.

Autor: abruzzo